

Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego

Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk przedstawia Sejmowi i Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej, co jest jej obowiązkiem, wynikającym z ust. 2. art. 12. Ustawy o języku polskim z dnia 7 października 1999 roku. Niniejsze sprawozdanie obejmuje lata 2000-2002.

Sprawozdanie zawiera analizy i opinie, dotyczące ochrony języka polskiego w rozumieniu artykułu 3. Ustawy o języku polskim, w szczególności zaś wskazuje na stopień realizacji ustępu 1. tego artykułu oraz na zaangażowanie w ten proces instytucji, organizacji i poszczególnych środowisk, zwłaszcza tych, które wymienia się w ustępie 2. artykułu 3. Ustawy.

W sprawozdaniu zbiorczym są omówione kolejno następujące zagadnienia:

1. działalność legislacyjna Sejmu i Senatu RP wobec wymagań ochrony języka polskiego;
2. losy rozporządzenia MSWiA w sprawie napisów i informacji przeznaczonych do odbioru publicznego;
3. działania wybranych organów państwa i administracji na rzecz poprawnego używania języka przez własnych pracowników i doskonalenia ich sprawności językowej;
4. używanie języka polskiego w obrocie prawnym;
5. działalność Inspekcji Handlowej i Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakresie kontroli używania języka polskiego w obrocie prawnym;
6. działania mediów publicznych na rzecz poprawności i sprawności językowej Polaków;
7. zasięg używania wulgaryzmów w mediach i literaturze;
8. poradnictwo językowe w Polsce w ostatnich latach;
9. nauczanie języka polskiego w reformie oświaty;
10. aktualne potrzeby nauczania języka polskiego jako obcego;
11. losy rozporządzenia MENiS w sprawie potwierdzania znajomości języka polskiego przez cudzoziemców.

Do sprawozdania zbiorczego są dołączone szczegółowe opracowania poszczególnych, wymienionych powyżej zagadnień; na nich jest oparte sprawozdanie ogólne, będące omówieniem najistotniejszych kwestii, zawartych w analizach szczegółowych.

1. Działalność legislacyjna Sejmu i Senatu RP wobec wymagań ochrony języka polskiego.

W latach 2000-2002 zarówno w Sejmie, jak i w Senacie RP podejmowano prace legislacyjne, związane z językiem polskim. Dotyczyły one zarówno Ustawy o języku polskim, jak i innych aktów prawodawczych. W toku prac Sejmu w roku 2000 niemal 100 wystąpień poselskich dotyczyło aspektów prawnych używania języka polskiego, mniej więcej tyle samo było tych wystąpień w roku 2001, a wyraźny wzrost nastąpił w roku 2002, w którym do połowy października poświęcono temu zagadnieniu (częściowo lub całkowicie) ponad 170 wystąpień. Wątki prawnej ochrony polszczyzny pojawiały się w debacie nad wieloma ustawami (zob. zał. 1, s. 2-3). Pierwsze chronologicznie były **zapisy w zmianie ustawy o normalizacji** (ustawa z dnia 13 października 2000), **umożliwiające, niezgodnie z Ustawą o języku polskim, przyjęcie wielu (ok. 3500) norm bez ich tłumaczenia na język polski, z polskimi tylko tytułami i streszczeniami** (tzw. *metoda okładkowa* wprowadzania norm). Kontynuacją tych działań były prace nad rządowym projektem nowej ustawy o normalizacji, prowadzone w latach 2000-2002 i zakończone przyjęciem tej ustawy 12 września 2002 roku. Niestety, także ten akt prawny zawiera możliwość wdrożenia w Polsce norm europejskich w języku oryginału nie tylko z przetłumaczoną na polski zaledwie okładką, lecz nawet **bez tłumaczenia czegokolwiek**. O przyjęciu takiej uchwały przesądziły zapewne względy finansowe (mówiono, że tłumaczenie wszystkich norm na język polski będzie kosztować do 20 mln złotych). Względy merytoryczne (podnoszone w wielu wystąpieniach poselskich) nie miały w tym kontekście szans na uwzględnienie (szczegóły por. zał. 1, s. 6). **Zdaniem Rady Języka Polskiego drugie zdanie art. 5.2 i artykuł 6. Ustawy o normalizacji są sprzeczne z art. 27 Konstytucji RP i opartej na nim Ustawy o języku polskim, a tym samym także z prawem Unii Europejskiej, które wymaga wprowadzania norm europejskich zgodnego z prawem krajowym.**

Podobne problemy wystąpiły w ustawach o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne (szczegóły zob. zał. 1, s. 6-7) i w rządowym projekcie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W obu tych wypadkach Rada Języka Polskiego widzi próby ograniczania zakresu stosowania Ustawy o języku polskim.

Sejmowa Komisja Ochrony Konkurencji i Konsumentów wysłuchiwała informacji o kontroli używania języka polskiego w obrocie prawnym, przedstawionej przez Inspekcję Handlową i przyjęła do wiadomości tę informację.

Należy dodać, że wielu posłów (z różnych ugrupowań) występowało w Sejmie w przeciwko takim zmianom w ustawach, które naruszałaby Ustawę o języku polskim. Szczególnie często zabierali w tej sprawie głos posłowie Zdzisław Podkański i Jan Byra.

W działalności legislacyjnej Sejmu i Senatu RP w latach 2000-2002 można więc zaobserwować tendencję ograniczania zakresu Ustawy o języku polskim. Tendencja ta jest widoczna często dopiero po dokładnym przyjrzeniu się projektom ustaw, które w sposób jawny nie naruszają wymienionej ustawy.

Należy także zauważyć, że ani Sejm, ani Senat, ani żadna z komisji obu tych ciał w trakcie debaty nad używaniem języka polskiego lub nad formułowaniem aktów prawnych nie zwróciły się ani razu do Rady Języka Polskiego z prośbą o wyrażenie opinii lub zajęcie stanowiska w tych kwestiach, choć to właśnie Rada jest „Instytucją opiniodawczo-doradczą w sprawach używania języka polskiego” (art. 12.1. Ustawy o języku polskim), a „Każdy organ, o którym jest mowa w art. 4., może zasięgnąć opinii Rady w wypadku wystąpienia w toku czynności urzędowych istotnych wątpliwości dotyczących języka polskiego” (art.14.1.; wśród organów wymienionych w art. 4. na pierwszym miejscu wymienia się „konstytucyjne organy państwa”).

2. Losy rozporządzenia MSWiA w sprawie napisów i informacji przeznaczonych do odbioru publicznego.

Kwestia ta, jako zagadnienie legislacyjne, pozostaje w ścisłym związku z problematyką omówioną w p.1. Przypomnijmy, że Ustawa o języku polskim przewiduje upoważnienie (połączone z obowiązkiem skorzystania z niego) dla MSWiA do wydania rozporządzenia w sprawie wypadków, w których nazwom i tekstom w języku polskim mogą towarzyszyć wersje w przekładzie na język obcy. Pierwszy projekt takiego rozporządzenia powstał dopiero w maju 2001 roku i – przedstawiony Radzie Języka Polskiego do zaopiniowania – został przez nią oceniony krytycznie (szczegóły zob. zał. 2, s. 1). Podobną procedurę przeszła druga wersja rozporządzenia (lipiec 2001) i dopiero wersja trzecia (październik 2001) została przez Radę zaopiniowana pozytywnie. Ostatecznie **MSWiA wydało omawiany akt jako Rozporządzenie z dnia 18 marca 2002 roku.**

3. Działania wybranych organów państwa i administracji na rzecz poprawnego używania języka przez własnych pracowników i doskonalenia ich sprawności językowej.

Zgodnie z art.3., ust. 2. Ustawy o języku polskim „Do ochrony języka polskiego są obowiązane wszystkie organy władzy publicznej oraz instytucje i organizacje uczestniczące w

życiu publicznym". Z związku z tym Rada Języka Polskiego rozesłała w końcu roku 2001 krótką ankietę do biur rzeczników prasowych 15 ministerstw. W piśmie przewodnim do ankiety – powołując się właśnie na odpowiednie przepisy ustawy – prosiliśmy o odpowiedź na pytania, czy przy formułowaniu pism i rozporządzeń pracownicy kierują się przepisami ustawy, czy jest w instytucji osoba odpowiedzialna za kształt językowy tworzonych pism i rozporządzeń, czy pracownicy zasięgają porad językowych i korzystają ze słowników i poradników językowych, i jakie działania w zakresie ochrony języka polskiego odpowiadający uważa za najistotniejsze. **Na ankietę odpowiedziały tylko 4 z 15 ministerstw; reszta ją zlekceważyła, co w opinii Rady może być uznane za jawne naruszenie przepisów Ustawy o języku polskim. Brak odpowiedzi na tę ankietę choćby przez rzeczników prasowych bardzo źle świadczy o stosunku centralnych organów państwowych do kwestii ochrony języka polskiego i wymaga, zdaniem Rady, napiętnowania.**

Pozytywnymi wyjątkami są ministerstwa: Obrony Narodowej, Finansów, Pracy i Polityki Społecznej oraz Gospodarki. Z ich odpowiedzi wynika, że w instytucjach tych zwraca się uwagę na poprawność językową pism i rozporządzeń, pracownicy korzystają z rozmaitych słowników (szczegółowo zob. zał. 3, s. 3), ale tylko w Ministerstwie Obrony Narodowej jest osoba odpowiedzialna za kształt językowy pism i rozporządzeń. Autorzy odpowiedzi na ankietę jako najważniejsze działania w zakresie ochrony języka polskiego wymieniają przeciwdziałanie ekspansywnym a niepotrzebnym zapożyczeniom, głównie anglicyzmom (MON), uproszczenie i ujednolicenie stylu pism urzędowych (MPiPS), upowszechnianie wiedzy języku i ustawie (MF).

Brak reakcji pozostałych ministerstw może świadczyć o tym, że przepisów Ustawy nie traktuje się w nich poważnie.

4. Używanie języka polskiego w obrocie prawnym.

Obowiązek używania języka polskiego w obrocie prawnym na terytorium RP nakłada art. 7. Ustawy o języku polskim. W celu sprawdzenia, w jakim stopniu jest to przestrzegane w stosunku do towarów dostępnych w wielkich sklepach samoobsługowych, na zlecenie Rady w końcu roku 2001 przeprowadzono sondaż w takich placówkach. Obserwacje objęły artykuły spożywcze, kosmetyki i detergenty oraz sprzęt AGD, RTV i komputerowy. Odnotowano rozmaite sposoby informowania o towarze, jego właściwościach, warunkach gwarancji itp.

- a) Zdarza się, że towary w ogóle nie zawierają informacji w języku polskim lub że jest ona umieszczona wewnątrz (np. na butelce alkoholu zapakowanej w

kartonowe pudełko). Brakuje informacji w języku polskim na przykład na niektórych importowanych serach żółtych, bombonierkach, napojach, wędlinach, kawiorze, oliwie (szczegóły zob. załącznik 4a). To samo dotyczy niektórych kosmetyków, zwłaszcza tzw. kosmetyków marek selektywnych drogich, sprzedawanych w salonach kosmetycznych. Brakuje też informacji w języku polskim np. na pewnych typach suszarek do włosów, żelazek, kuchenek mikrofalowych, monitorów komputerowych itd. (szczegóły zob. zał. 4c). Stanowi to oczywiste naruszenie Ustawy.

- b) Towar w zasadzie nie ma opisu polskiego: po polsku podana jest tylko nazwa i nazwa producenta albo importera. Tak jest np. w pewnym typie suszarek do włosów, żelazka, kuchenek mikrofalowych, głośników.
- c) Wiele towarów zawiera opis w dwu językach – producenta i polskim. Można tu wyróżnić taką sytuację, w której oba opisy są jednakowo widoczne i jednakowo szczegółowe, oraz taką, w której wersja polska jest na niewielkiej nalepce; ta wersja jest zazwyczaj uboższa w informacje i mniej czytelna;
- d) Bywa i tak, że opis polskojęzyczny jest podany tylko na opakowaniu zewnętrznym, np. na pudełku, brak go natomiast na samym produkcie (to się spotyka np. wśród kremów do twarzy).
- e) Na niektórych towarach informacje są podawane w wielu (kilkunastu) językach, między innymi w polskim, co powoduje, że informacje te są mało czytelne (mały druk). Z rzadka zdarza się także, że wśród kilkunastu języków opisu brakuje polskiego (np. na pewnym typie suszarki do włosów, pewnym typie głośnika).
- f) Opis w języku polskim jest główny, a nawet jedyny. Wyróżniają się pod tym względem produkty firmy Vichy, które zawierają dokładną informację o samym produkcie, jego działaniu i sposobie używania (są także ulotki w języku polskim, dostępne w aptekach, mówiące o tych kosmetykach). Dobre opisy w języku polskim mają też w większości szampony koloryzujące, pianki i farby do włosów. To samo dotyczy detergentów, które mają dokładny polski opis sposobu użycia. Rzadsze są dobre, wyczerpujące opisy polskie na produktach spożywczych. Tu jako przykłady pozytywne można np. wymienić włoskie pierożki „Rana”, szwedzką konserwę rybną „Abba”, sosy „Uncle Bens”. Rzadkie są też takie pełne opisy na produktach technicznych. Występują np. na produktach firmy „Eldom” i „Domis” (były to chyba niegdyś

firmy polskie?), ale też na żelazkach, suszarkach do włosów i czajnikach firmy MPM Product.

(Szczegóły zob. załączniki 4a, 4b, 4c).

Należy dodać, że polszczyzna na licznych opakowaniach i etykietkach pozostawia wiele do życzenia, w napisach są błędy literowe i ortograficzne, zdarzają się błędy gramatyczne.

Należy więc stwierdzić, że zakres przestrzegania Ustawy o języku polskim w obrocie prawnym jest bardzo różny. Zdarza się rażące naruszanie jej przepisów, są też wypadki ścisłego jej przestrzegania. Między tymi skrajnymi możliwościami mieści się wiele rozwiązań pośrednich: najczęściej polegają one na formalnym zadośćuczynieniu przepisom Ustawy, przy niepełnej realizacji tego, o co w niej istotnie chodzi; informacje o towarach podawane w języku polskim są często niepełne, słabo widoczne, a czasem błędnie sformułowane.

5. Działalność Inspekcji Handlowej i Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakresie kontroli używania języka polskiego w obrocie prawnym.

Od dnia wejścia w życie Ustawy o języku polskim (8 maja 2000 roku) działania kontrolne obu tych instytucji, związane z ochroną języka polskiego, były prowadzone na różnych płaszczyznach. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta oraz Inspekcja Handlowa prowadzą akcję informacyjną i edukacyjną, mającą na celu upowszechnianie znajomości Ustawy i objaśnianie jej przepisów. Udziela się porad ustnych i pisemnych producentom i konsumentom w zakresie interpretacji przepisów Ustawy (szczegółowe interpretacje UOKiK w tym zakresie – zob. zał. 5, s. 2–6). **Kontrole Inspekcji Handlowej obejmują obecnie zawsze także sprawdzanie zgodności wyrobów z przepisami Ustawy o języku polskim** (szczegóły zob. zał. 5, s. 1 i s. 7). W ciągu roku przeprowadza się kilkanaście tysięcy takich kontroli. **Naruszanie przepisów stwierdza się mniej więcej w 6,5 % wypadków.** Polega ono na niespolszczeniu nazw towarów, braku polskiej wersji językowej w ich opisie, ostrzeżeniach, instrukcjach obsługi, gwarancjach oraz stosowaniu druków zleceń na usługi wyłącznie w języku obcym. Jak widać, są to uchybienia analogiczne do tych, które wykazała sonda przeprowadzona w placówkach handlowych (zob. p. 4.), przy czym w kontrolach IH nie bierze się pod uwagę innych uchybień (np. niepełnego lub nieczytelnego opisu w języku polskim), ponieważ nie stanowi to formalnego naruszenia przepisów ustawy. Przedsiębiorcy, którzy nie przestrzegali Ustawy, byli początkowo instruowani i ostrzegani. W wypadkach wyraźnego naruszania przepisów Ustawy sprawę kierowano do kolegów do spraw wykroczeń (około 800 wniosków w ciągu w latach 2000-2001). Kolegia orzekły wymierzenie

kary w niemal 600 sprawach. W 500 innych wypadkach nakazano wycofanie ze sprzedaży bądź wstrzymanie sprzedaży wyrobów niespełniających wymagań przepisów ustawy (szczegóły zob. zał. 5, s. 6-7). **Należy podkreślić to, że działania obu omawianych instytucji mają charakter ciągły i systematyczny, i dobrze służą ochronie języka polskiego w obrocie prawnym.** Są one kontynuacją podobnej działalności prowadzonej przez Inspekcję Handlową od ośmiu lat, a wynikającej z kontrolowania wykonywania przepisów innych aktów prawnych (por. zał. 5, s. 7).

6. Działania mediów publicznych na rzecz poprawności i sprawności językowej Polaków.

Działania prowadzone w tym zakresie miały dwojaki charakter: upowszechniania wiedzy o języku polskim i jego kulturze w środkach masowego przekazu (audycje radiowe i programy telewizyjne poświęcone polszczyźnie) oraz poradnictwa językowego i szkoleń dla pracowników radia i telewizji.

Programy radiowe i telewizyjne dotyczące kultury języka polskiego są prowadzone w mediach masowych od dawna i w latach 2000-2002 nie nastąpiły poważniejsze zmiany w tym zakresie. Zmianą na gorsze jest rezygnacja Programu III PR z nadawania audycji z cyklu „Czy mówisz po polsku”, obecnej na antenie „Trójki” od roku 1983 (!). Najwięcej audycji językowych nadaje Polskie Radio BIS („Wieża Babel” – magazyn językowy, „Słowa i słówka” – audycja na żywo z telefonicznym udziałem słuchaczy, „Słownik wyrazów obcych i trudnych”, „Kleks” – magazyn językowy dla dzieci z udziałem słuchaczy – szczegóły zob. zał. 6a, s. 1-3). W Programie I PR jest cotygodniowa krótka audycja „100 sekund polszczyzny”, raz w miesiącu audycja na żywo „Nasz język współczesny” i raz w roku (w grudniu) „Dzień dobrej polszczyzny” (z nagrodą słuchaczy – „Chryzostomem” dla dziennikarza posługującego się dobrą polszczyzną). Większość tych audycji przygotowuje i prowadzi od lat red. Małgorzata Tułowiecka. Z radiem współpracują językoznawcy, m.in. Włodzimierz Gruszczyński, Marian Jurkowski, Grażyna Majkowska, Andrzej Markowski, Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, Radosław Pawelec, Jerzy Podracki, Ewa Rudnicka. Polskie Radio Katowice organizuje od 1987 roku Ogólnopolski Konkurs Ortograficzny „Dyktando”, w którym bierze udział co roku kilka tysięcy osób, a jurorami są najwybitniejsi polscy językoznawcy.

W ogólnopolskiej telewizji publicznej od lat są nadawane programy prof. Jana Miodka „Ojczyzna-polszczyzna” (II program TVP), od kilku lat emitowany jest program „Zabawy językiem polskim (I program TVP), nad którym ostatnio honorowy patronat objęła Rada Języka Polskiego; w Telewizji Polonia jest nadawany na żywo program poradnikowy prof.

Jerzego Bralczyka „Mówi się...”. Telewizja nadaje też co roku reportaże ze wspomnianego powyżej ogólnopolskiego konkursu ortograficznego „Dyktando”.

Działalność wewnętrzna obu tych instytucji w zakresie kultury języka ojczystego opiera się na pracy Redakcji Językowej Polskiego Radia (kierownik: red. Tomasz Bereďa); do jesieni 2002 roku istniała też Poradnia Językowa TVP w Ośrodku Szkolenia – Akademii Telewizyjnej (kierowana przez red. Marię Dolacką). **Niestety, wskutek zmian organizacyjnych w telewizji placówka ta została zlikwidowana, co w znacznej mierze utrudnia działalność związaną z ochroną języka polskiego w telewizji publicznej i może być interpretowane jako naruszenie art. 3, ust. 2 Ustawy o języku polskim.**

Obie wymienione komórki językowe udzielały w latach 200-2002 telefonicznych porad językowych pracownikom radia i telewizji, ale także osobom spoza tych instytucji, które do nich dzwoniły (szczegóły zob. zał. 6b, s. 2-3 i zał. 6c, s. 1-2). Ponadto oba ośrodki wydawały biuletyny – poradniki językowe, w których omawiano aktualne najważniejsze problemy językowe występujące w radiu i telewizji (szczegóły zob. zał. 6b, s. 4-5 i zał. 6c, s. 5-6). W obu ośrodkach prowadzono też stałą analizę językową programów (odpowiednio: radiowych i telewizyjnych, szczegóły zob. zał. 6b, s. 5-6 i zał. 6c, s. 3-5). Obie komórki organizowały także szkolenia, zajęcia warsztatowe poświęcone kulturze języka ojczystego, przeznaczone dla pracowników macierzystych instytucji (szczegóły zob. zał. 6b, s. 6-8 i zał. 6c, s. 6-7). Placówka telewizyjna prowadziła również regularne konsultacje językowe tekstów reklam, emitowanych w telewizji publicznej.

W Polskim radiu istnieje od lat Komisja do spraw Karty Mikrofonowej, która przyznaje, na podstawie przesłuchań, wszystkim dziennikarzom, występującym na antenie, karty mikrofonowe różnego rodzaju, uprawniające do prowadzenia różnego typu audycji (np. na żywo, nagrywanych, lektorskich itp., szczegóły, zob. zał. 6a, s. 5).

Obszerna, bardzo potrzebna i pożyteczna działalność polskiego radia i telewizji polskiej w zakresie upowszechniania wiedzy o języku polskim i jego ochronie została w roku 2002 niewątpliwie zubożona, przez wspomnianą powyżej likwidację placówki językowej w telewizji publicznej i zaprzestanie nadawania cyklicznego programu językowego w III programie PR.

7. Zasięg używania wulgaryzmów w mediach i literaturze.

Ustawa o języku polskim nakłada na organizacje i instytucje uczestniczące w życiu publicznym (należą do nich niewątpliwie media masowe i oficyny wydawnicze) obowiązek przeciwdziałania wulgaryzacji języka. Tymczasem powszechnie wiadomo, że określenia

uznawane za wulgarne w ostatnim dziesięcioleciu pojawiają się masowo w mediach i w literaturze. Nie inaczej było i w ostatnich latach, przy czym, jak wynika z opracowania szczegółowego, **daje się zaobserwować stopniowe zmniejszanie się zakresu wulgaryzacji języka w mediach** (por. zał. 7, zwłaszcza zakończenie, s. 12-13), **choć do osiągnięcia stanu zadowalającego jest jeszcze daleko.**

Najskuteczniej przed wulgaryzacją języka broni się radio, zwłaszcza radio publiczne. Tak np. nie ma w ogóle wulgaryzmów ani zwrotów niekulturalnych w programach informacyjnych radia publicznego. Elementy wulgarne pojawiają się w trzech typach programów: muzycznych – chodzi o teksty piosenek niektórych nurtów współczesnych (rap, hip-hop, hard rock), programach typu talk-show (w radiostacjach komercyjnych, np. w Radiu Tok FM) i w programach z udziałem polityków – także w relacjach sejmowych (szczegóły, zob. zał. 7, s. 2-4).

Więcej niż w radiu jest wulgaryzmów w programach telewizyjnych, przy czym występują one, poza tymi typami programów, co w radiu, także w filmach oraz w muzycznych programach rozrywkowych. Szczególnie dużo jest wulgaryzmów w nadawanych późnym wieczorem i nocą filmach fabularnych. Należy dodać, że wulgarność słowna obecna w filmach obcojęzycznych jest niekiedy zmniejszana wskutek tego, że w tłumaczeniach używa się wyrazów mniej wulgarnych niż w oryginale. W filmach dokumentalnych i reportażach wulgarny język ma oddawać „prawdę życia”, uwiarygodniać przekaz wizualny. Stosuje się też w tych programach usuwanie wyrazów wulgarnych przez ich „wypikanie” (szczegóły zob. zał. 7, s. 4-7).

Wulgaryzmy w prasie wiążą się z obserwowaną od dwunastu lat tendencją do upodobnienia języka mediów do języka słyszanego „na co dzień” i do zachowywania swoistego „luzu” w zachowaniach publicznych. Skrajnym tego przykładem ma być właśnie wulgaryzacja języka. W odczuciu pewnych (na szczęście nielicznych) periodyków użycie wulgaryzmów uprawdopodobnia przekazywane treści i wzmacnia siłę ich oddziaływania, a stosowanie słów i wyrażeń wulgarnych jest w nich programowym środkiem i chwytem dziennikarskim. Eufemizacja, polegająca na wykropkowaniu środkowej części wyrazu wulgarnego, stosowana w prasie, jest pozorna w wypadku wyrazów krótkich, trzyliterowych lub czteroliterowych (szczegóły zob. zał. 7, s. 7-9).

Nie da się stwierdzić, by w dziełach literackich, wydanych w ostatnich dwóch latach, wulgarność języka nasiliła się bądź zmniejszyła. W dalszym ciągu mamy do czynienia z nagromadzeniem wulgaryzmów w utworach określonego typu, co powoduje wrażenie

ordynarności przekazu, a nie (jak chyba zamierzali twórcy?) rubaszości, obsceniczości lub udawanego prostactwa (szczegóły zob. zał. 7, s. 9-11).

Zjawiskiem stosunkowo nowym jest natomiast **wulgarność języka w Internecie, a ściślej w rozmowach prowadzonych w ramach tzw. czatów (aplikacji IRC)**. Istnieje wprawdzie możliwość ingerencji w formę językową rozmów przez ich moderatora (osobę, która czuwa nad przebiegiem dyskusji i ma możliwość wyłączenia z niej jej uczestników), ale w praktyce jest to zwykle robione tylko w czasie wywiadów internetowych z osobami publicznymi. Nie ma możliwości sprawdzania wszystkich rozmów internetowych oraz zawartości prywatnych stron i witryn. Dlatego w Internecie nieuchronnie pojawiają się i będą się pojawiać w różnym nasileniu wulgaryzmy, a zakres i częstość ich użycia zależą od użytkowników tego medium (por. zał. 7, s. 11-12).

8. Poradnictwo językowe w Polsce w ostatnich latach.

Poradnictwo językowe, prowadzone różnymi sposobami i zróżnicowanymi metodami, jest ważnym środkiem ochrony języka polskiego. Realizuje się w ten sposób ust.1. artykułu 3. Ustawy o języku polskim, mówiący o „dbaniu o poprawne używanie języka i doskonalenie sprawności językowej jego użytkowników”.

Poradnictwo językowe w ostatnich latach miało różne formy, zarówno tradycyjne, jak i nowatorskie.

Zgodnie z Ustawą o języku polskim i ze swym statutem **udzielała porad językowych Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN. Liczba listów, na które odpowiadają członkowie Prezydium Rady, sięga dwustu rocznie**: są to prośby o opinie o nietypowych imionach, które rodzice chcą nadać dzieciom, pytania dotyczące nazewnictwa (także nazw towarów), a także kwestie ogólniejsze. **Rada opracowuje rocznie kilkanaście większych ekspertyz**, zwykle dla instytucji państwowych lub przedsiębiorców. Na posiedzeniach plenarnych (dwa w ciągu roku) **Rada podejmuje też uchwały ortograficzne** (dziewięć w ciągu ostatniej kadencji), które jednak nie zmieniają dotychczasowych reguł pisowni, lecz uzupełniają je i uściślają (np. podjęto uchwałę o sposobie zapisu nazw witryn internetowych). Rada włącza się do dyskusji nad językiem polskim w zreformowanej szkole (por. o tym szerzej w p. 9. *Sprawozdania*), a **komisje Rady zajmują się zawodowymi i środowiskowymi odmianami polszczyzny** (językiem religijnym, językiem w naukach medycznych i przyrodniczych, językiem w informatyce itp.).

Upowszechnianiu wiedzy o języku i tendencjach w nim zachodzących służy, organizowane przez Radę co dwa lata, **Forum Kultury Słowa**, a także konferencje

poświęcone komunikacji językowej. W latach 2000-2002 odbyły się: konferencja „Zmiany w publicznych zwyczajach językowych” (z referatami językoznawców, socjologów, psychologów i komunikologów) oraz IV Forum Kultury Słowa „Język publicznej perswazji”. Materiały z obu tych konferencji ukazały się w formie książkowej, podobnie jak materiały z poprzednich forów.

Rada Języka Polskiego zaproponowała też ponad stu oficynom wydawniczym współpracę w formie oceny wydawnictw słownikowych i innych pozycji z zakresu kultury języka polskiego; pozytywna opinia Rady daje prawo wydawnictwu do zamieszczenia w książce odpowiedniej adnotacji („Pozycja pozytywnie zaopiniowana przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN”). Jak dotąd Rada udzieliła rekomendacji pięciu słownikom (z Wydawnictwa „Wilga” i Wydawnictwa Naukowego PWN).

Rada, piórem swojego Honorowego Przewodniczącego, dała też wyraz zaniepokojeniu propozycjom zmian w ustawie o normalizacji, które wyłączały wiele tysięcy norm wprowadzanych w Polsce z obowiązku tłumaczenia na język polski (por. p. 1 niniejszego opracowania).

Działalność Rady jest dokumentowana w *Komunikatach Rady Języka Polskiego*, wydawanych dwa razy w roku.

Należy podkreślić, że Ustawa o języku polskim nałożyła na Radę Języka Polskiego ogromne obowiązki, a nie tylko nie zapewniła jej środków na wypełnianie tych obowiązków, ale praktycznie uniemożliwiła zdobywanie takich środków. Rada dysponuje co roku funduszem rzędu kilkunastu tysięcy złotych (z budżetu PAN), co uniemożliwia działalność inną niż taka, w której można się odwoływać do poczucia wypełniania obywatelskiego obowiązku i altruizmu społecznego jej członków i współpracowników. Jest to sytuacja nie do przyjęcia.

Upowszechnianiu wiedzy o języku polskim i jego kulturze służy działalność towarzystw i stowarzyszeń: Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (z siedzibą w Krakowie), Towarzystwa Kultury Języka (z siedzibą w Warszawie). Kwestiami językowymi zajmują się także Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, opracowująca m.in. zasady współczesnej wymowy polskiej, oraz Komisja Kultury Słowa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, która m.in. upowszechnia zagadnienia kultury języka wśród młodzieży licealnej.

W latach 2000-2002 działało 6 telefonicznych poradni językowych, usytuowanych przy jednostkach polonistycznych uniwersytetów. Udzielały one odpowiedzi na bardzo różnorodne pytania językowe. Liczba pytań kierowanych do poradni wynosi od kilku do

kilkudziesięciu dziennie. Pytania są rejestrowane, większość poradni ma ich bogate kartoteki. (szczegóły zob. zał. 8., s. 2-5).

Współcześnie ukazuje się kilka czasopism językoznawczych, w których oprócz teoretycznych rozpraw naukowych są zamieszczane artykuły z zakresu kultury języka, a także porady językowe. Najwięcej materiałów tego typu znajduje się w miesięczniku „Poradnik Językowy” (organie Towarzystwa Kultury Języka) i dwumiesięczniku „Język Polski” (organie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego) oraz w czasopiśmie „Polonistyka” (szczegóły zob. zał. 8, s. 6-8).

W latach 2000-2002 ukazało się wiele słowników normatywnych i wydawnictw poradnikowych z zakresu kultury języka. Należy odnotować **co najmniej 14 słowników ortograficznych**, o różnym adresacie, różnej objętości zawartości, ale reprezentujących wysoki poziom merytoryczny i metodyczny (por. zał. 8, s. 13-15). Oprócz nich na rynku wydawniczym jest kilkadziesiąt innych słowników ortograficznych, zwykle wtórnych, kompilacyjnych, opracowanych bez opieki naukowej fachowców. W tym czasie ukazały się też **trzy nowe, popularne bądź szkolne słowniki poprawnej polszczyzny, a także ponad 25 innych słowników, w tym słowniki ogólne polszczyzny, słowniki wyrazów obcych, frazeologiczne, synonimów, antonimów itp.** Należy podkreślić, że z każdej dziedziny ukazały się co najmniej dwa-trzy słowniki, co stwarza sytuację konkurencji ze sobą różnych ujęć tych samych zagadnień. **Należy podkreślić, że nigdy dotąd w historii polskiej leksykografii nie ukazywało się tyle słowników** (szczegóły zob. zał. 8, s. 16-24). W omawianym okresie ukazało się też około **10 poradników językowych** oraz około **30 większych prac monograficznych lub zbiorowych, poświęconych w całości lub częściowo kulturze języka polskiego** (szczegóły por. zał. 8, s. 9-12 i 25-32). **Tak duża, niespotykana wcześniej, liczba prac świadczy z jednej strony o zapotrzebowaniu na takie publikacje, z drugiej zaś o aktywności środowiska językoznawczego i jego zainteresowaniu problematyką kultury języka ojczystego.**

Nową formą działalności kulturalnojęzykowej jest **poradnictwo prowadzone za pomocą Internetu.** Obecnie istnieją **dwie internetowe poradnie językowe:** w Redakcji Słowników Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN (prowadzi ją dr hab. M. Bańko, konsultacje naukowe – prof. J. Bralczyk) i w Instytucie Języka Polskiego Wydziału Polonistyki UW (prowadzenie mgr D. Kopczyńska, konsultacje naukowe – prof. prof. J. Podracki i A. Markowski). Obie poradnie odpowiadają dziennie na kilkadziesiąt pytań (szczegóły zob. zał. 8, s. 2-5). Czynione są również **próby prowadzenia językowych forów dyskusyjnych** (forum dyskusyjne organizuje cyklicznie „Gazeta Wyborcza”), **i konferencji**

naukowych w Internecie. Witrynę internetową wypełnianą swoimi materiałami ma Rada Języka Polskiego, a także dwumiesięcznik dla nauczycieli „Nowa Polszczyzna” (szczegóły zob. zał. 8, s. 33-38). Należy przewidywać rozwój (nawet szybki) tego typu działalności kulturalnojęzykowej.

9. Nauczanie języka polskiego w reformie oświaty.

Nauczanie języka polskiego jest jednym z podstawowych sposobów jego ochrony. **Reforma oświaty**, rozpoczęta w roku 1999 i trwająca do dzisiaj, **w zasadzie sprzyja ochronie języka polskiego**. Możliwość tej ochrony jest zawarta w podstawach programowych i standardach egzaminacyjnych dla poszczególnych etapów kształcenia i typów szkół, jej realizacja zależy w dużej mierze od treści programowych, zawartych w programach autorskich i realizowanych w podręcznikach szkolnych. Nie można więc wykluczyć sytuacji, że w programie i podręczniku, opracowanym przez zespół autorski i realizowanym przez pewną liczbę szkół, treści związane z poznaniem i ochroną polszczyzny będą ograniczone do minimum (określonego w podstawach programowych). Należy więc tylko mieć nadzieję, że autorzy programów i twórcy podręczników w odpowiedni sposób potraktują zagadnienia związane z kulturą języka ojczystego.

Działania podejmowane w ramach reformy oświaty nasuwają też refleksje natury ogólnej:

- czy uczniowie pracujący według bardzo różnych programów będą mieli równe szanse przy przechodzeniu na kolejny etap kształcenia i na egzaminach?
- czy wielość podręczników do nauki języka polskiego (ponad 60 tytułów dla klas IV-VI, niemal 70 dla gimnazjum) nie powoduje „kłopotów ze zbytnim bogactwem” i nie preferuje wydawnictw, które są bardziej operatywne i różnymi metodami marketingowymi powodują zakup ich podręcznika, zamiast stwarzać możliwość wyboru książki najlepszej merytorycznie (który przeciętny nauczyciel jest w stanie dotrzeć do całej oferty wydawniczej i właściwie ocenić wszystkie podręczniki?);
- czy nacisk na nauczanie operatywne, na nabywanie tylko umiejętności, nie spowoduje całkowitego wyeliminowania wiedzy o języku z programów nauczania (są takie zakusy), a przecież ochrona polszczyzny musi się opierać na wiedzy o niej;
- czy ograniczenie liczby godzin języka polskiego w szkołach wszystkich szczebli nie spowoduje braku czasu na rozwijanie sprawności językowej uczniów, które to zadanie właśnie czasu przede wszystkim wymaga? (szczegóły zob. zał. 9, s.1-3).

Refleksjom nad tymi i innymi ważnymi zagadnieniami, związanymi z kształceniem językowym w reformie oświaty, były poświęcone spotkania Komisji Dydaktycznej Rady Języka Polskiego. Z inicjatywy tej Komisji **powstała książka „Nauka o języku polskim w reformowanej szkole** (red. A. Mikołajczuk i J. Puzynina), wydana w roku 2001, a zawierająca **uporządkowany zbiór pojęć i terminów z zakresu nauki o języku i kształcenia językowego, który należałoby wprowadzić do szkół na poszczególnych etapach edukacji. Przyjęcie tej książki jako podstawy teoretycznej i metodologicznej umożliwi osiągnięcie minimum jednolitości w zakresie podstaw nauki o języku.**

Członkowie Komisji Dydaktycznej RJP wielokrotnie przedstawiali stanowisko w sprawach związanych z reformą oświaty, zgłaszali propozycje zmian i poprawek. Wchodzą też do gremiów, mających wpływ na kształt językowy podręczników i innych wydawnictw językoznawczych (szczegóły zob. zał. 9, s. 4-5).

10. Aktualne potrzeby nauczania języka polskiego jako obcego.

W ostatnich latach powstała potrzeba wypracowania spójnej, państwowej polityki językowej w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego. Chodzi przed wszystkim o skoordynowanie wszystkich działań w tym zakresie, zarówno w kraju, jak i za granicą, a także o wpisanie tej polityki w kontekst europejski, w związku z przewidywanym wejściem Polski do Unii Europejskiej i rolą polszczyzny na tym forum (największy język słowiański w Unii, i szósty pod względem liczebności w całej Unii). **Wypracowanie państwowej polityki językowej pozwoli wykorzystać koniunkturę na poznawanie polszczyzny,** rysującą się przede wszystkim na wschodzie Europy, i to nie tylko wśród żyjących tam Polaków i ich potomków.

Obecnie nie istnieje instytucja, która byłaby odpowiedzialna za wszystkie sprawy, związane z nauczaniem języka polskiego jako obcego, i była wyposażona w odpowiednie kompetencje merytoryczne i organizacyjne. **Trudno postulować** (ze względów finansowych i organizacyjnych) **powołanie jakiejś nowej instytucji, należałoby raczej poszerzyć kompetencje którejs z organizacji już istniejących** (szczegóły zob. załącznik 10, s. 2-3).

Nauczanie języka polskiego jako obcego odbywa się obecnie w Polsce w kilku placówkach uniwersyteckich (w ostatnich latach liczba ich zwiększyła się do niemal 10), a także w coraz liczniejszych prywatnych szkołach językowych. Nauczanie to odbywa się na podstawie różnych programów i różnych podręczników.

Podręczników dla osób dorosłych, uczących się języka polskiego jako obcego, jest sporo, zwłaszcza podręczników przeznaczonych do nauczania początkowego i na poziomie średnim.

Wiele z nich jest opracowywanych w różnych wersjach językowych, przy czym prym wiodą, oczywiście, wersje anglojęzyczne (szczegóły zob. zał. 10, s. 4-6 oraz dodatek do załącznika 10). **Bardzo niedobra jest sytuacja w zakresie podręczników do uczenia języka polskiego jako obcego dzieci i młodzieży szkolnej, zwłaszcza młodzieży polonijnej.** Merytorycznie, a przede wszystkim metodologicznie nieuzasadnione jest w tym wypadku korzystanie z podręczników przeznaczonych dla dzieci polskich w Polsce, a innych podręczników na tym poziomie w zasadzie nie ma. **Istnieje więc pilna potrzeba napisania takich podręczników** lub choćby modyfikacji istniejących podręczników polskich dla potrzeb polonijnych (szczegóły zob. zał. 10, s. 3-4.)

11. Losy rozporządzenia MENiS w sprawie potwierdzania znajomości języka polskiego przez cudzoziemców.

Do wydania takiego rozporządzenia zobowiązuje ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania art.3., ust.3 Ustawy o języku polskim. Okazało się jednak, że treść delegacji zawartej w tym akcie prawnym jest niewystarczająca dla wydania przez MENiS tego rozporządzenia i **konieczna jest nowelizacja Ustawy w tym zakresie** (szczegóły sprawy zob. zał. 11, s. 1-2). Projekt nowelizacji ustawy jest opiniowany przez różne gremia i – o ile wiadomo – nie został dotąd przyjęty i przekazany do Sejmu.

W związku z tymi pracami nie zbierała się Komisja do spraw Certyfikacji Języka Polskiego jako Obcego MENiS, działała jednak Grupa Robocza do spraw Testów Certyfikowanych, prowadzono też próbne egzaminy certyfikacyjne języka polskiego jako obcego (szczegóły zob. zał. 11, s. 2-3).

12. Podsumowanie

W latach 2000-2002 wiele organizacji, instytucji, gremiów formalnych i nieformalnych oraz osób prowadziło ożywioną działalność, mającą na celu upowszechnianie wiadomości o polszczyźnie i jej kulturze oraz ochronę języka polskiego. Z analizowanych materiałów, opracowanych na zlecenie Rady Języka Polskiego, da się odczytać pewną prawidłowość: **im wyżej usytuowana instytucja, im ważniejsza organizacja, tym mniej troski o polszczyznę przejawia w toku swojej działalności.** Najintensywniejszą działalność w tym zakresie prowadzą „komórki podstawowe”, które zwykle nie mają jednak siły przebicia i oddziaływania na ważniejsze, decyzyjne grona. **Wnioski są więc następujące: po pierwsze: jeśli dotychczasowa, duża i wymagająca wiele wysiłku praca nad ochroną języka polskiego nie ma pójść na marne, lecz przeciwnie – zaowocować widoczną poprawą**

stanu polszczyzny publicznej, problem musi zyskać zainteresowanie najwyższych instytucji państwowych (Sejmu, Senatu, urzędów centralnych), być przez nie dostrzegany i doceniany. Po drugie: bardzo istotne jest to, by instytucje odpowiedzialne za przestrzeganie Ustawy o języku polskim i dbające o rozwój polszczyzny (przede wszystkim zobligowana do tego ustawowo Rada Języka Polskiego) miały zapewnione środki finansowe (jak dotąd takich środków nie ma), które pozwoliłyby im na efektywne działanie. W przeciwnym wypadku, jak dotąd, z ekranu telewizora 6 milionów telewidzów będzie słuchać 12 razy w tygodniu, że „chciałby się człowiek pożalić, ale nie ma do kogo” i wszelkie protesty wskazujące, że *żali się komuś* albo *przed kimś*, a *do kogoś* można się np. *uśmiechać*, ale nie *żalić*, na nic się nie zdadzą.

Warszawa, 9.12.2002 roku

Przewodniczący Rady Języka Polskiego
przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. Andrzej Markowski

